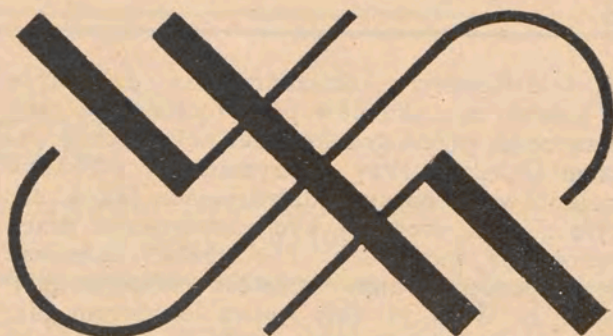


ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



WARSZAWA

STYCZEŃ

1934 R.

Pod znakiem oszczędności

Budżet i plan finansowy W. S. M. na rok 1934 został opracowany przez Zarząd Spółdzielni pod znakiem możliwie daleko posuniętych oszczędności. Dla zrównoważenia naszego bilansu płatniczego wynikającego z zawartego porozumienia z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i większością wierzycieli prywatnych okazało się niezbędnym poczynić dalsze ograniczenia w wydatkach administracyjnych i w pomocy doraźnej, rozdzielanej przez współpracujące z nami instytucje.

Zdajemy sobie bowiem sprawę, że wprowadzenie dzisiaj jakichkolwiek nowych obciążeń jest dla większości mieszkańców naszego Osiedla zupełnie niemożliwym.

Odwrotnie, w trosce do pewnego stopnia również i o utrzymanie równowagi finansowej Spółdzielni oraz jej robotniczego charakteru, listopadowe zebranie walne członków zaleciło władzom W. S. M. zbadanie możliwości dalszego zredukowania świadczeń lokatorskich. Jeśli tego rodzaju rewizja świadczeń w roku bieżącym, ze względu na charakter zobowiązań Spółdzielni i konieczność bezwzględnego dotrzymania zawartych umów wprost dla ocalenia egzystencji naszej instytucji, jest niemożliwą — to tem baczniejszą uwagę zwrócić musimy na gospodarkę wewnętrzną Spółdzielni, na organizację i celowość pracy we wszystkich działach, na podniesienie sprawności w zaspakajaniu potrzeb mieszkańców przez nasz aparat administracyjny i gospodarczy.

Nie każda redukcja jest oszczędnością. Rozumie to dobrze nasz samorząd lokatorski domagając się od administracji zaspakajania większej ilości potrzeb mieszkańców. Im więcej da Spółdzielnia tem większa oszczędność w budżecie domowym o ile oczywiście zaspokojenie danej potrzeby jest niezbędne. Z drugiej znowu strony przerzucenie przez administrację jakiejś czynności ze względów oszczędnościowych na

lokatora, powoduje konieczność powiększenia wydatków gospodarstwa indywidualnego.

Lokator chce, żeby Spółdzielnia dawała więcej, taniej i lepiej.

Lepiej — to usprawnienie gospodarki i w tej sprawie nie może być różnicy zdań. Spółdzielnia pracuje w tym kierunku i każdą pomoc samorządu czy poszczególnych delegacji wykorzystuje i uwzględnia. Lepiej i sprawniej powinny być odnawiane mieszkania, usuwane braki w tych mieszkaniach, wykonywane poprawki i konserwowane instalacje. Lepiej powinna być zorganizowana praca w pralni, sprawniejsza powinna być nasza gospodarka ogrzewaniowa. Usprawnienie gospodarki pociąga za sobą niewątpliwie i oszczędności.

Potaniecie uzyskujemy jednak nie przez proste zmniejszenie wydatków administracyjnych lecz przez ich celowe rozłożenie. Tak, naprzykład, w roku ubiegłym zwróciliśmy większą uwagę na konserwację urządzeń wodociągowych. Koszty administracyjne zostały zwiększone o wynagrodzenie jednego stałego monterza, odpowiednie zużycie materiałów, opłatę przedsiębiorcy w I i II kolonji. Osiągnięta oszczędność na zużycie wody (25 proc. w stosunku do zużycia w roku 1932) całkowicie opłaciła jednak ten wydatek. Gdybyśmy teraz zaniechali tej konserwacji i zmniejszyli koszty administracyjne zamiast oszczędności mielibyśmy stratę.

Inaczej przedstawia się sprawa z **powiększeniem** świadczeń dawanych przez Spółdzielnię mieszkańcom. Każde takie powiększenie pociągnąć musi z konieczności zwiększenie wydatków, lub też zmniejszenie oszczędności osiągniętych w innych działach gospodarki. Dlatego też przy dzisiejszych warunkach materialnych lokatorów należy się poważnie zastanowić nad tem, aby część przynajmniej tych świadczeń została zorganizowana inaczej, np. przez samopomoc samych mieszkańców. Wyraz tej tenden-

cji dała Komisja Administracyjna deklarując w imieniu mieszkańców pracę ochotniczą przy urządzeniu przedogródków zewnętrznych w naszym Osiedlu. Przy utrzymaniu w porządku zieleni na naszych dziedzińcach też w dużym stopniu mogłaby być zastosowana praca ochotnicza młodzieży. Nie trzeba zapominać przy porównywaniu kosztów administracyjnych, że W. S. M. daje swoim lokatorom znacznie więcej od właściciela domu prywatnego i że nie da się pogodzić zasady niskich kosztów z zasadą dużych świadczeń.

Te wszystkie przesłanki musiały być rozważone i brane pod uwagę przy opracowywaniu planu naszej działalności i budżetu na rok 1934. Robotę przygotowawczą przeprowadziliśmy bardzo starannie.

Porównaniem szczegółowym wszystkich pozycji budżetu z wydatkami w latach ubiegłych, oraz uzasadnieniem rzeczowym przewidywanych w budżecie wydatków zajęła się Komisja Rewizyjna Rady Nadzorczej.

Budżety działów gospodarczych Osiedla (ogrzewanie centralne, pralnia i kąpielisko, cie-

plarnia i zieleńce, remonty i koneswacja budynków, ogrzewanie mieszkań), preliminarz wydatków na dalsze częściowe wykończenie domów i dziedzińców Osiedla, rachunek ogólny eksploatacji Osiedla oraz budżet pomocy doraźnej, został zreferowany przez Zarząd i przedyskutowany przez Komisję Administracyjną jako organ samorządu lokatorskiego.

Nowy budżet, oraz obowiązujący dotychczas regulamin akcji pomocy doraźnej mieszkańcom Osiedla przejrzała i przedyskutowała również na zasadach samorządu oparta Gł. Komisja Doraźnej Pomocy.

Wreszcie dwukrotnie zajmowała się na swych posiedzeniach w grudniu i styczniu całość budżetu i planu finansowego — Rada Nadzorcza.

Zarząd Spółdzielni starał się w miarę możliwości uwzględnić wszystkie otrzymane wskazówki i postulaty. Rezultat tej pracy będzie przedstawiony Walnemu Zgromadzeniu delegatów, które ostatecznie zatwierdzi plan naszej gospodarki w roku bieżącym.

St. Tołwiński

Zagranicą i u nas

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa należy do tych — nielicznych — instytucji społecznych, które stale sprawdzają swoją działalność z wymaganiami życia. **Poczucie rzeczywistości**, podstawowy warunek powodzenia pracy gospodarczej, chroni nas od skostnienia w szablonowych formułkach, od zbiurokratyzowania się, to poczucie również dopomaga nam do tego, że mimo katastrofalnego pogorszenia się warunków egzystencji klasy robotniczej skutkiem kryzysu — potrafilimy zachować charakter proletariacki naszej instytucji. Stało się to — żeby przypomnieć pokrótce — przez przystosowanie do wymagań życia (oczywiście w granicach możliwości) naszej akcji pomocy dla członków gorzej uposażonych, oraz przez dostosowanie typu mieszkań budowanych w latach ostatnich do kryzysowych warunków. (Zamiast trzyizbówek, które i obecnie uważamy za **minimalne** mieszkanie, odpowiadające potrzebom rodziny obciążonej dziećmi, budujemy mieszkania 2½ i 1½ izbowe...). Zdajemy sobie sprawę, że jest to obniżanie słusznego i wskazanego poziomu mieszkaniowego, tylko jednak za tę cenę możemy utrzymać robotniczy charakter Spółdzielni. To jest właśnie nasze **poczucie rzeczywistości**, o którym pisaliśmy na wstępie.

Konfrontując codziennie naszą działalność z otaczającą nas rzeczywistością polską, nie zaniedbujemy oczywiście również porówny-

wania naszych stosunków z tem, co się dzieje poza granicami Polski. To porównanie ułatwił nam ostatnio odczyt zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej na temat Osiedli podmiejskich w Niemczech, Włoszech, Anglii i Belgii. Nie tu miejsce na dokładne streszczenie wywodów referentów, panów T. Garbusińskiego i M. Kaczorowskiego — nie pozwalają nam na nie szczupłe ramy naszego miesięcznika. Dwie jednakże uwagi, dotyczące nas bezpośrednio, winny być na tem miejscu omówione.

A więc najpierw, gdy p. Garbusiński chciał znaleźć odpowiednik polski Osiedli o zabudowaniu blokowem, wzniesionych niemal we wszystkich większych miastach Niemiec (przed Hitlerem) — **wskazał właśnie na W. S. M., jako przykład nowoczesnego społecznego budownictwa mieszkaniowego u nas.** To podkreślenie znaczenia W. S. M. stanowić może przedmiot naszej słusznej dumy.

Nie mniej interesujące dla nas były zwłaszcza końcowe wywody drugiego referenta, p. Kaczorowskiego, który całościowo swych spostrzeżeń z podróży ujął w następującem porównaniu stosunków angielskich i niemieckich ze stosunkami polskimi:

1) W polityce mieszkaniowej zagranicą brany jest w rachubę moment populacyjny. (Są tam stosowane znaczne udogodnienia i ulgi dla rodzin obciążonych liczniejszem potomstwem).

Dnia 21 stycznia r. b. WALNE ZGROMADZENIE

delegatów W. S. M., poświęcone omówieniu planu działalności, oraz budżetu na rok 1934.

W Polsce to zagadnienie nie jest uwzględniane.

2) W Niemczech i Anglii istnieje daleko posunięte **zróżniczkowanie** pomocy, udzielanej z funduszy publicznych celem zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych warstw zamożniejszych i klasy robotniczej, z **wyraźnym uprzywilejowaniem tej ostatniej**.

W Polsce zróżniczkowanie to (o które **oddawna walczyliśmy!**) nie istnieje. Jedyne wyjątki, to stosowanie pewnego uprzywilejowania budownictwa mieszkaniowego dla klasy robotniczej przy rozdziale w roku ubiegłym kredytów budowlanych z Funduszu Pracy^{*)}.

3) W Niemczech, Anglii i Belgii przeciętny czynsz mieszkaniowy w domach wzniesionych przy pomocy funduszy publicznych, **jest niższy** od czynszu w analogicznych domach w Polsce, natomiast przeciętna płaca robocza w wymienionych państwach **jest wyższa**, niż w Polsce. Poucza o tem następujące zestawienie, przytoczone przez referenta:

Przeciętny czynsz miesięczny za mieszkanie 2½ izbowe wynosi:

W Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej	zł. 80
W Niemczech	„ 72
W Belgji	„ 31
W Anglii	„ 36
Przeciętna płaca za godzinę w r. 1932 — 33 wynosiła:	
W Polsce	zł. 1.—
W Niemczech	„ 2.20
W Belgji	„ 1.31
W Anglii	„ 2.11

Pomijając odrębny problem polityki populacyjnej, **dwa następne porównania, przeprowadzone przez referenta, są potwierdzeniem całkowitej słuszności tez tylokrotnie wysuwanych przez naszą Spółdzielnię.**

Nasze żądanie **zróżniczkowania pojęcia spółdzielczości mieszkaniowej czystego typu** (nie-własnościowej) i spółdzielczości budowlano-mieszkaniowej (zrzeszającej ludzi ekonomicznie silniejszych, budujących na własność), **oraz nasze żądanie potaniaenia kredytów budowlanych dla pierwszego typu spółdzielni uzyskuje nowy silny argument:** jest nim przytoczone powyżej, obiektywne i kompetentne porównanie stosunków zagranicznych z polskimi.

Wiesław Wohnout.

Studjum pracownika społecznego

„Dajcież mi pokój, nie jestem mówcą” — odpowiada przeciętny członek organizacji społecznej, kiedy go nagabujemy o wygłoszenie referatu czy poprostu o przygotowanie i zgłoszenie wniosku, o przyjęcie jakiegokolwiek mandatu. „Nie jestem literatem” — powiada, gdy go prosimy o skreślenie najmniejszej notatki do naszego pisma. Mówca — w opinji wielu — to jego-
mość obdarzony tajemniczą, a przyrodzoną zdolnością referowania w każdej chwili i na każdy temat. Odkręci orator odpowiedni kranik i wymowa płynie bujna i niepowstrzymana, siędzie do biurka i... „przeleje na papier” — gotowy artykuł.

Wszystkich, którzyby się chcieli przekonać o błędności powyższych mniemań, zapraszamy do uczestnictwa w „**Studjum pracownika społecznego**”, zorganizowanem przez „Szkłane Do-

my”. Przekonacie się, że w referowaniu ustnem czy na piśmie więcej jest umiejętności, aniżeli sztuki. A umiejętność można zdobyć pracą i wyrobieniem. Niema niepowołanych. Wszyscy szeregowcy demokratycznej organizacji społecznej noszą w swym tornistrze buławę przywódcy.

Studjum zamierza nauczyć chętnych, jak przygotować, to znaczy zebrać materiał, opracować, rozplanować i wygłosić czy napisać referat. Punkt ciężkości studjum będzie w zajęciach praktycznych, seminaryjnych, które bezpośrednio wdrożą do samodzielnej pracy.

Druga część studjum poświęcona będzie szkoleniu przyszłych „prezesów”, sekretarzy, skarbników. Ujawnione zostaną „arkana sztuki” przewodniczenia na zgromadzeniach, organizowania placówek społecznych. Wyjaśnione zo-

staną tajemnice budżetów, podane będą sposoby na zrozumienie zawiłych zestawień cyfrowych, słuchacze zaprawią się w krytycznym rozważaniu sprawozdań i planów, które im zarządy przedstawiają.

W pewnym znaczeniu „Studjum“ będzie... szkołą opozycji. Dość mamy bierności członków organizacji społecznych, którzy wszystko na wiarę przyjmują i z nabożeństwem, jak kazań słuchają oracyi zarządów. Dość mamy też jał-

wego i nieuzasadnionego przeciwstawiania się wszelkiej inicjatywie tylko z racji powziętej zgóry nieufności.

Organizacje walki o jutro muszą mieć członków orientujących się dobrze w pracy, w której biorą udział. Muszą też mieć rezerwę „młodych”, zdolnych do zastąpienia „starych”. Muszą wychować twórczą opozycję, która będzie chciała i mogła prowadzić lepiej dzieło poprzedników.

Dzielnicowe zebrania wyborcze członków W. S. M.

Zgodnie z § 14 Statutu W. S. M. i § 1 Regulaminu zebrań dzielnicowych, Rada Nadzorcza na posiedzeniu swem w dniu 12 stycznia ustaliła następujący podział członków Spółdzielni według dzielnic w roku bieżącym:

Dzielnica pierwsza: wszyscy członkowie Spółdzielni mieszkańcy I, II i III kolonij na Żoliborzu.

Dzielnica druga: wszyscy członkowie Spółdzielni mieszkańcy IV i VII kolonij na Żoliborzu.

Dzielnica trzecia: wszyscy członkowie Spółdzielni mieszkańcy V i VIII kolonij na Żoliborzu, oraz domków na Polach Bielańskich.

Dzielnica czwarta: wszyscy pozostali człon-

kowie Spółdzielni nie mieszkający w domach W. S. M.

Dzielnica piąta (dodatkowa dzielnica wyborcza) dla wszystkich członków, którzy nie mogli wziąć udziału w zebraniu wyborczem swojej dzielnicy.

Terminy zebrań wyborczych zostały wyznaczone jak następuje:

20 marca	(wtorek)	—	dzielnica pierwsza.
27 marca	(wtorek)	—	„ druga
10 kwietnia	(wtorek)	—	„ trzecia
17 kwietnia	(wtorek)	—	„ czwarta
24 kwietnia	(wtorek)	—	„ piąta.

Co jest dobrego i złego w naszych mieszkaniach?

Trzy zarzuty

W grudniowym numerze „Życia“ ukazał się artykuł inż. **F. Piaścika**, na temat architektury Osiedla W. S. M. Artykuł ten oświetlił krytycznie trzy zagadnienia, których znaczenie doceniają niewątpliwie wszyscy członkowie Spółdzielni.

A więc najpierw zarzuca inż. Piaścik, że Osiedle zostało rozplanowane niewłaściwie, że byłoby znacznie lepiej dla mieszkańców, gdyby budynki mieszkalne naszej Spółdzielni były ustawione wzdłuż kierunku północ — południe, gdyż wtenczas wszystkie mieszkania mają jednakową intensywność nasświetlenia.

Zarzut ten jest słuszny. Zastanówmy się jednak kto jest temu winien? Otóż pamiętać należy, że W. S. M. nie otrzymała odrazu całego terenu na którym znajduje się obecnie nasze Osiedle. Tereny były Spółdzielni przydzielane częściowo, w miarę wznoszenia poszczególnych kolonij, **ponadto Magistrat wytyczył linje ulic**

na których kierunek W. S. M. nie miała wpływu. Wobec zaś obowiązującego przepisu o zabudowie **równoległej do linii ulic**, kolonje II, III, IV, V i VIII musiały powstać w swojej obecnej postaci, to jest wzdłuż kierunku wschód — zachód, nie zaś wzdłuż kierunku północ — południe, jak byłoby lepiej! Tam, gdzie to było możliwe Spółdzielnia wywalczyła odpowiednie „poprawki”. Ulica Suzina i oba bloki kolonji VII biegnącej łukiem z północy na południe są tego dowodem.

Drugi zarzut odnosi się do wnętrza kuchennej otwartej na izbę mieszkalną. Wnętrze tę, jak wiadomo, w licznych wypadkach mieszkańcy oddzielili od reszty mieszkania wznosząc rozmaite przepierzenia i przegródki.

Nie przesądzając, czy wyodrębniona kuchnia jest lepszym rozwiązaniem zagadnienia od kuchni otwartej na izbę mieszkalną, należy zauważyć, że w budynku C kol. IV, oraz w obu

blokach kol. VII, zaniechano budowy otwartych wnęk kuchennych. Zwyciężyli, jak widać, zwolennicy choćby najmniejszej, ale wyodrębnionej kuchni.

Trzeci i ostatni zarzut dotyczy zmniejszania się części mieszkalnej mieszkań najmniejszych (półtoraizbowych) przyczem jako przykład tego zmniejszania się przytacza inż. Piaścik mieszkania półtoraizbowe w budynku B kol. VII gdzie część mieszkalna zajmuje tylko 57 proc. całości, reszta zaś przypada na kuchnię, przedpokój i W. C. (W budynku A tej samej kolonii część mieszkalna półtoraizbówki zajmuje 70

proc. całości — co inż. Piaścik uznaje jako dopuszczalne).

Istotnie — zmniejszenie to jest znaczne. Jakie są jednak jego przyczyny i czy ten typ półtoraizbowego mieszkania nie posiada innych zalet? Zdaniem mojem nie trudno je znaleźć.

W bloku B VII kolonii uzyskano dzięki takiemu rozplanowaniu dwustronną (przestrzałową) wentylację mieszkań, znaczne zmniejszenie ilości klatek schodowych, oraz, przez potraktowanie ścianek działowych jako nośnych, uzyskano mniejsze rozpiętości belek stropowych, a co za tem idzie potaniecie budowy.

W. Ż.

Wychowanie

Ku gimnazjum R. T. P. D.

Podjęta przed paru miesiącami nowa inicjatywa R. T. P. D. w kierunku powołania do życia gimnazjum, jako dalszego ciągu istniejącej i rozwijającej się stale naszej szkoły powszechnej, zwolna przybiera realne kształty.

Po dokładnem przedyskutowaniu sprawy w kompetentnem gronie pedagogów, ustalony został program I-ej klasy gimnazjalnej nowego typu. Zapewniona też już została współpraca wybitnych sił nauczycielskich, zdecydowanych na prowadzenie nauczania w duchu społecznym, odpowiadającym nastawieniu ideowemu R. T. P. D.

Gimnazjum, podobnie jak to się działo ze szkołą powszechną, pomyślane jest jako rozwojowe, to znaczy, że co rok uruchamiana będzie następ-

na klasa. Trudności natury organizacyjnej nie pozwoliły na ogłoszenie zapisów w początku roku bieżącego, w związku z czem kierownictwo zaniechało otwarcia I-ej klasy gimnazjalnej już w tym roku. 1-a klasa uruchomiona zostanie w roku szkolnym 1934-5.

Rodzice sprzyjający kierunkowi wychowawczemu R. T. P. D., pragnący zapewnić swym dzieciom warunki higieniczne, nauczanie świeckie i wychowanie w atmosferze pozbawionej przymusu, nie powinni zwlekać z zapisami. Możliwość zorientowania się zawczasu w liczebności i przygotowaniu elementu uczniowskiego ułatwi ogromnie R.T.P.D. odpowiednie przygotowanie pierwszego roku szkolnego.

KOBIETY W PRZYZIEMIU

Jeżeliś ciekaw, przechodniu, a masz brzydki zwyczaj zaglądania w cudze okna, to mijając narożnik IV kolonii, od ulicy Suzina, spuść skromnie oczy w dół — zerknij potem w lewo a ujrzysz cztery okna duże tuż przy twoich nogach. To „Przyziemie”. Dwa z tych okien, to kantor pralni K. C. K. instytucji, o której każdy z was wie. Dwa następne, osłonięte żaluzjami to „coś” o czem chcę dzisiaj ponudzić mieszkańcom Osiedla naszego — bo wiem, że nie mając zwyczaju podglądania, przez okna nic nie wiedzą o nas, przyziemnych niewiastach, o których, albo mało, albo wcale się nie mówi.

A jednak, wkrótce minie rok pracy tych kobiet. Rok temu, dzięki klubowi propagandy estetyki i piękna, oraz garście osób dobrej woli, do ciasnych izb przyziemia, wniesiono trzy warsztaty kilimiar-skie, ustawiono maszyny do szycia i rozpoczęto pracę nauczania i szerzenia zamiłowania do robót ręcznych. Był to okres próby — zapoczątkowany prawie przy końcu roku szkolnego, w lutym. Garść

chętnych uczenic w dniu uroczystości spółdziel-czych zdołała jednakowoż, dać pokaz swych prac z działów kilimiarstwa, trykotarstwa ręcznego, haftu maszynowego i kwiatów. Było tego nie dużo, bo wiele eksponatów poszło już w codzienny użytek, lecz jak na dorobek tak krótkiego czasu było to jednak już coś. A że najczęściej, wszystko od małego się zaczyna, więc i my ufne w dobrą przyszłość, w jesieni ożyłyśmy włączone do Zawodowych Kursów Szklanych Domów, jako „Systematyczne Kursy ręcznych robót kobiecych”.

Opierając się na podstawowym kursie kroju i szycia oraz trykotarstwie — zaczęłyśmy nasz rok nauczania. Ideą kursu kroju i szycia nie jest chęć stworzenia rywalek zawodowym rękom krawcowych — nie! **Ideą naszą jest chęć nauczania matek użytkowywania każdego skrawka starej odzieży**, celem przerobienia na zgrabne ubranie dla dzieci. W ten sposób matka zaoszczędziwszy na dziecięcej garderobie oraz prymitywnej przeróbce własnego ubrania, winna zaoszczędzić tyle, aby nie kłopotać się o suknię dla siebie i oddać ją do uszycia, zawodowej krawcowej.

Ci wszyscy, którzy tak energiczny nacisk wywierali na naszą instytucję, by skłonić ją do podjęcia trudnej inicjatywy powołania do życia świeckiego gimnazjum, ci którzy narzekali, że nasza szkoła powszechna nie ma dostatecznego ugruntowania, nie dając możliwości dalszego kształcenia w tym samym kierunku, winni obecnie rozwinąć

wśród swych przyjaciół i znajomych propagandę za jak najliczniejszymi zapisami do I-ej klasy gimnazjalnej.

Nasze przyszłe gimnazjum, będzie istniało i rozwijało się, o ile sprawa jego istnienia zostanie zrozumiana jako paląca potrzeba szerokich rzesz. Strzeżmy zaszczytu pionierstwa w tej dziedzinie.

l. d.

Gospodarstwo domowe

Drogi ku reformie gospodarstwa

Wydostać się z przestarzałych mieszkań starego typu, obliczonych przede wszystkim na zysk właściciela, do nowoczesnego mieszkania w społecznym osiedlu mieszkaniowym, to już **znaczny krok naprzód**, ale jeszcze **nie wszystko**. Trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, że konieczną konsekwencją zmiany mieszkania w tych warunkach jest **racjonalna zmiana dotychczasowych warunków życia**. Zmiana mieszkania jest w tym wypadku nie tylko wyjściem z niewygód do nowoczesnych urządzeń, z zaduchu do świeżego powietrza, lecz również przez to samo zmianą dotychczasowego trybu życia, wpływającego w trudach nad gospodarstwem domowym.

Nie na wiele zdadzą się najlepiej pomyślane sposoby spożytkowania godzin wolnych od pracy zarobkowej, gdy pochłaniają je kłopoty, związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Dopóki nie upcramy się w sposób zdecydowany ze zbędnymi częstokroć czynnościami domowymi, dotąd zasada trzech osemek (8 godzin pracy, 8 godzin na potrzeby kulturalne i towarzyskie, 8 godzin

snu) będzie tylko teorią, dotąd doksztalcenie, sport, rozrywki towarzyskie pozostaną dla ogółu gospodyń jedynie marzeniem.

Widzimy więc, że życie domowe w zmienionych warunkach **wymaga również racjonalnej organizacji**.

W znacznym stopniu rozwiązuje sprawę przerzucenie prowadzenia kuchni na specjalną organizację powołaną do tego, u nas na jadłodajnię „Gospody Spółdzielczej”.

LEKARZ - DENTYSTA I. JURZDYCKA

I kolonja W.S.M., IV klatka schodowa,
parter, m. 30.

Trykotarstwo to kurs nauczania wszystkiego, co można ręką, szydełkiem lub na drutach zrobić, a więc dżempy, swetry, skarpety sportowe, rękawice palczaste i bezpalczaste, sukienki, szaliki, kołderki, bluzki, staniczki z wełny lub przędzy i t. d. zależnie od sezonu. W tym dziale panuje praca chałupnicza i dla tego **idea naszą jest stworzenie rozdawnictwa pracy wśród naszych absolwentek**. Dążenia nasze już się realizują; otrzymując bowiem zamówienia z Osiedla, z Warszawy, a nawet z poza Warszawy, mamy możliwość rozdawania pracy naszym uczni- com.

Dział kwiatów — ma również swój rynek, lecz zbyt na nie najczęściej jest indywidualny, przez same uczennice wynaleziony.

Może jednak z czasem uda się i ten dział ująć w ramy organizacji. Kwaciarsstwo obejmuje nie tylko wyrób modnych, dekoracyjnych, kwiatów lecz abażury i kotyłjony wszelkiego rodzaju.

Inne działy będą uruchomione z chwilą otrzymania przestronniejszego lokalu, gdyż obecny **jest już za ciasny** — przy większej liczbie uczennic, nie mówiąc już o braku miejsca w czasie gdy mamy pracę

nad rekonstrukcją dywanów, szali tureckich, lub tkanin, które wymagają „swego kąta” ze względu na rozpięcie w ramach, farbowania roślinami wełny i t. p.

Szerszy lokal — to marzenie — a z niem **projekty świetlicy rękodzielniczej — specjalnej biblioteczki zawodowej, pogadanek i pokazów...**

Ale to przyszłość. Tymczasem strona techniczna nauczania przedstawia się u nas prosto. Aby się czegoś nauczyć, trzeba się wprawdzie zapisać na kurs. Opłatę za nauczanie można uiścić w całości lub częściowo. Bezrobotne uczennice mogą przez „Szklane Domy” otrzymać ulgi. Gdy uczennica skończy kurs może nadal uczęszczać za opłatą 1 zł. miesięcznie, mogąc w ten sposób korzystać z nowych wiadomości i arkanów mody, która w dziedzinie kobiecego ubrania jest stale w ruchu.

Takie są nasze cele i dążenia. Chcemy wzajemnie się uczyć i wzajemnie sobie pomagać, zbliżyć się i polubić. Służy nam do tego igła, taka mała igielka, która nas odziewa, a która w ręku pracownicy kobiety bywa czasem żywicielką rodziny.

Józefa Komorowska

Racjonalne odżywianie

Ważną częścią reformy gospodarstwa domowego i to zarówno zorganizowanego na zasadach społecznych, jak i indywidualnych, jest stosowanie zasad racjonalnego przyrządzania potraw. Wiadomości o dietetyce, czyli o wartościach odżywczych pokarmów, nie są do tej pory dostatecznie rozpowszechnione. Chcąc w pewnym stopniu przyczynić się do spopularyzowania ogólnych wskazań z tej dziedziny wśród mieszkanki naszego Osiedla, będziemy w „Życiu” zamieszczać krótkie porady dietetyczne.

Na wstępie musimy jednak uczynić jedno zastrzeżenie. Nie można ustalić żadnych reguł ogólnie ważnych, jak i czym należy się odżywiać we wszystkich okolicznościach życia. Sprawy te układają się odmiennie u dzieci i młodzieży, odmiennie u dorosłych, odmiennie u osób starszych. Innego pożywienia wymagają ludzie obciążeni wysiłkiem fizycznym, innego ludzie prowadzący życie pozbawione ruchu i oddający się wyczerpującej pracy umysłowej. Inaczej wreszcie kształtują się warunki zdrowego odżywiania się dla osób obciążonych schorzeniami. To samo dotyczy osób o indywidualnych cechach ustrojowych (artretyków, osób skłonnych do otyłości i t. d.). Rzecz prosta, że w każdym z tych wypadków odżywianie musi ulegać daleko posuniętemu różniczkowaniu i tylko specjalista lekarz-dietetyk może dać wyczerpujące wskazówki.

Jak te sprawy są skomplikowane i trudne o tem może świadczyć choćby to, że nawet najpopularniejsze pojęcia i wyrażenia z dziedziny dietetyki są naogół rozumiane fałszywie. Weźmy przykład najprostszyszy: słowo „odżywczy” i „zdrowy”. Wiele osób uważa że te słowa mają to samo znaczenie, że skoro coś jest **odżywcze** to jest równocześnie **zdrowe** i odwrotnie, że wszystko co jest **zdrowe** jest równocześnie **odżywcze**... Tymczasem sok cytrynowy, albo sok zórawinowy zawiera w sobie znaczną ilość witamin, jest więc zdrowy, a nawet konieczny dla organizmu — sam jednak nie posiada żadnej wartości odżywczej. Człowiek głodny nakarmiony litrem soku zórawinowego, albo kilku cytrynami nie zaspokoi głodu i nie stanie się zdrowszy. Natomiast jeżeli sok podamy z mąką, cukrem, śmietanką, wówczas tego rodzaju pokarm posiada dużą wartość odżywczą. Podobnie sam cukier dawany nawet w znacznych ilościach przez czas dłuższy, nie wystarczy, mimo, że posiada wysoką wartość odżywczą. Brak mu bowiem witamin, które zawierają owoce i jarzyny.

Na witaminach i pożywności potraw, nie wyczerpuje się oczywiście sprawa wskazań dietetycznych. Potrawy mogą być bogate w witaminy, mogą posiadać duże wartości odżywcze, a jednak mogą być nieodpowiednie dla stałego odżywiania się człowieka.

KRONIKA

W. S. M.

■ Rada Nadzorcza W. S. M.

Dnia 12 stycznia odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielni, na którym Zarząd zreferował budżet na rok 1934, oraz sprawy bieżące. Nad referatem Zarządu wywiązała się szczegółowa dyskusja. W wyniku dyskusji postanowiono zwołać specjalne posiedzenie Rady dla rozpatrzenia projektu zmian w regulaminie akcji pomocy doraźnej i ustalono podział członków według dzielnic na rok 1934.

■ Rozszerzenie lokalu biurowego W. S. M.

Oddawna już dawała się we znaki szczupłość lokalu biurowego W. S. M. zarówno interesantom Spółdzielni, przybywającym do biura, jak i pracownikom. Wobec zwolnienia jednego mieszkania dwuizbowego obok biura Spółdzielni na parterze w kol. III, stało się obecnie możliwe rozszerzenie naszego lokalu biurowego. Odpowiednie przeróbki zostały przeprowadzone w połowie stycznia. W nowym lokalu mieści się obecnie buchalterja i administrator Osiedla.

Biuro Spółdzielni rozporządza następującymi telefonami:

Zarząd, referat finansowy i społ.-wychow. 12-23-53.
Biuro — 11-12-18; Administrator i buchalterja — 11-97-77.

■ Osiedla podmiejskie.

Dnia 11 stycznia odbył się w sali konferencyjnej B. G. K. odczyt p. t. „Osiedla podmiejskie w Niemczech, Belgji, Włoszech i Anglii”. Referaty na powyższy temat wygłosili pp. T. Garbusiński i M. Kaczorowski, członkowie Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniaowej, którego staraniem odczyt został zorganizowany. Na odczycie byli obecni członkowie Rady Nadzorczej i Zarządu W. S. M., oraz pracownicy naszej Spółdzielni, członkowie Zarządu R. T. P. D. i pracownicy S. P. B.

O treści odczytu pieszemy obszerniej w artykule p. t. „Zagranicą i u nas”.

■ Fundusz Społeczno - Wychowawczy W. S. M.

Zarząd Funduszu Społ.-Wych. odbył dwa posiedzenia — w dniu 29.XI ub. r. i 16.I r. b. — poświęcone omówieniu działalności instytucji społecznych Osiedla i planu prac na rok przyszły. Przyjęto sprawozdanie rachunkowe Funduszu za 3 kwartały r. ub. i preliminarz budżetowy na r. 1934, wyrażający się kwotą globalną wpływów 34.500 zł. Po odpisaniu 1,3 wpływów, t. j. 11.500 na część żelazną i przeznaczeniu kwoty 5.000 zł. na wydawnictwo „Życia W. S. M.” pozostaje 18.000 zł. na subwencje dla instytucji społecznych, działających na terenie Osiedla. Postanowiono ograniczyć się chwilowo do podziału subwencji jedynie na okres I-go półrocza r. 1934.

Przyznano Stow. „Szklane Domy“:		
na prowadzenie biblioteki im. Kazimierza Tołwińskiego	zł. 2.000	
na Kursy systematyczne	„ 750	
na Czytelnię S-nia	„ 500	
na akcję umuzykalnienia	„ 500	
na działalność oświatową wśród młodzieży, teatr amat. etc.	„ 250	zł. 4.000
<hr/>		
Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, Oddział na Żoliborzu:		
na Szkołę, Przedszkole, Świetlicę.		zł. 4.000
Robotniczemu Klubowi Sportowemu „Marymont“:		
na opłatę czynszu, kosztu urządzenia boiska i inn.		zł. 600
<hr/>		
Razem.		zł. 8.600

Z Funduszu żelaznego postanowiono nabyć 12 łóżek w związku z potrzebą udzielania przez Adm. W. S. M. noclegów dla uczestników zjazdów, kursów etc., odbywających się w salach Osiedla. Postanowiono nabyć uzupełniające urządzenie dla biblioteki, czytelnicy, biura i kursów Stow. „Szklane Domy“. Inne wnioski w sprawie inwestycji odłożono do następnego posiedzenia Zarządu Funduszu.

Osiedle W. S. M.

■ Przebudowa lokalu jadalni „Gospody Spółdzielczej“.

Przebudowa lokalu „Gospody Spółdzielczej“ — o której pisaliśmy w poprzednim numerze — została ukończona. Biuro Zarządu Gospody zostało pomieszczone w odpowiednio przerobionym lokalu dawnej kuchni, kuchnia zaś znalazła należyte pomieszczenie w znacznie rozszerzonym lokalu dawnego biura.

■ Pod adresem młodocianych łyżwiarzy.

Sezon zimowy jest, jak wiadomo, rajem dla łyżwiarzy. Cieszy nas też widok licznej młodzieży harczącej po lodzie na ślizgawce urządzonej przez R. T. P. D. Mniej natomiast zachwycający jest widok niektórych młodocianych sportowców, którzy przypinają łyżwy już w mieszkaniach i następnie na łyżwach schodzą po schodach. łyżwiarstwo jest pięknym sportem, ale — na lodzie. Bieganie na łyżwach po dziedzińcach, a tembardziej po korytarzach i klatkach schodowych, nie zasługuje w żadnym wypadku na pochwałę. Niszczy ono bowiem schody i naraża na niebezpieczeństwo samego sportowca, który przy takiej „wspinaczce“ może się łatwo wyrzucić i skaleczyć. Rodzice proszeni są o zwrócenie na to uwagi.

Stow. „Szklane Domy“

■ Uchwała Zarządu.

W wykonaniu uchwały Nadzw. Walnego Zebrania

z dnia 18 grudnia ub. r. Zarząd Stowarzyszenia na podstawie § 8 punkt C2, postanowił wykluczyć z liczby członków za działanie na szkodę Stowarzyszenia: ob. **Bolesława Hubricha**, jako moralnego sprawcę i kierownika szkodliwej i dezorganizacyjnej akcji na terenie Stowarzyszenia, ob. ob. **Józefa Balcerzaka**, i **Marjana Dursta** za prowokacyjne zachowanie się na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, ob. **Bronisławę Veithową** za wprowadzanie w błąd i systematyczne fałszywe informowanie członków Stowarzyszenia.

Zarząd postanowił przestrzec członków, należących do t. zw. „komitetu 16“ przed statutowymi następstwami prowadzenia dezorganizacyjnej akcji na terenie Stowarzyszenia.

■ Samorząd lokatorski.

Dnia 4 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Administracyjnej Osiedla W. S. M., poświęcone budżetowi działów gospodarczych i administracji Osiedla: wykończenie domów, remonty i konserwacje budynków, utrzymanie czystości i porządku, odnawianie mieszkań, pralnia i kąpielisko, podwórz i kwietników, cieplarni i zieleni, centralnego ogrzewania i doraźnej pomocy. W kilku uchwałach Komisja wyraziła swoją opinię odnośnie podziału sum preliminowanych na poszczególne działy.

Między innymi Komisja przyjęła wniosek zalecający urządzenie przedogródków, przy pomocy świadczeń w naturze ze strony mieszkańców, przed kolonjami II, V i VIII od ulicy Marymonckiej.

Komisja zaleciła również — w myśl wielokrotnie podejmowanych uchwał Samorządu lokatorskiego — ułożenie chodników z płyt betonowych, a częściowo z asfaltu, na dziedzińcu I kolonji, oraz odcinków takich chodników przy wejściach na dziedzińce wszystkich kolonij.

■ Kursy języków obcych.

Otwarty został nowy kurs języka niemieckiego dla bardziej zaawansowanych — kurs średni.

Wobec napływu nowych zgłoszeń na kurs języka angielskiego projektowane jest uruchomienie jeszcze jednego - równoległego kursu początkowego jęz. ang.

■ Zabawa Sylwestrowa.

Choć późno w tym roku ogłoszona zabawa Sylwestrowa „Szklanych Domów“, zgromadziła jednak liczną publiczność, która wypełniła wszystkie sale części społecznej I-ej kolonji. Tańczono na wszystkich piętach ochoczo, i mimo pewnego, naturalnego w tych warunkach, natłoku, żaden incydent nie zamącił pogody na stroju Sylwestrowego.

■ Wieczór dyskusyjny.

Pierwszy w bieżącym roku wieczór dyskusyjny, urządzony przez Stowarzyszenie, poświęcony został omówieniu hasła bojkotu towarów pochodzących z Niemiec hitlerowskich. Dyskusję zagał ob. H. Pollak,

■ **Koncert karnawałowy.**

W niedzielę, 14 stycznia popołudniu odbył się w dużej sali teatralnej W. S. M. przy ulicy Suzina koncert, zorganizowany przez „Szklane Domy“ z udziałem naszej orkiestry symfonicznej, kwartetu wokalnego i świeżo zorganizowanego chóru mieszanego, oraz solistów. Koncert, jak zwykle został gorąco przyjęty przez słuchaczy. P. Lucyna Szczepańska artystka opery warszawskiej odśpiewała kilka pieśni z towarzyszeniem fortepianu (pp. A. Osser i M. Mierzejewski), p. Dora Kalinówna wystąpiła tym razem jako recytatorka poezji ludowych, p. Kaczmarewiczówna artystka baletu opery warszawskiej czarowała gracją i wdziękiem, zaś ob. T. Gocłowski niezmordowany organizator naszych koncertów zachwycał słuchaczy mistrzowską grą na wiolonczeli.

Na osobne wyróżnienie zasłużył pierwszy występ chóru mieszanego, złożonego wyłącznie z mieszkańców naszego Osiedla. Chórem kieruje prof. W. Mikołajczyk.

Szkoda tylko, że na ostatnim koncercie publiczność nieco nie dopisała; ci zato, którzy przyszli, mieli prawdziwą ucztę artystyczną.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

■ **Choinka.**

Zorganizowana przez R. T. P. D. w dniu 30 grudnia „Choinka“ zgromadziła liczne rzesze dzieci i młodzieży. Najmłodsze dzieci w liczbie 234 zebrały się w południe na przedstawienie popularnych „Kukielek“ oraz odczołowe zabawy zbiorowe. Następnie grupa dzieci starszych (222) oklaskiwała z zapalem inscenizacje swych rówieśników ze szkoły i świetlicy R. T. P. D., jakoteż zawsze entuzjastycznie witane przez młodszych i starszych recytacje Hen. Ładosza. Zabawę taneczną ostatniej grupy starszej młodzieży — urozmaiciły śpiewy i deklamacje chóralne Czerwonego Harcerstwa T. U. R. oraz znane z niezawodnego humoru lektury Szczepana Baczyńskiego.

Wszyscy uczestnicy zabawy otrzymali upominki w postaci torebek ze słodyczami.

Po odliczeniu kosztów Choinki (ok. 200 zł.) pozostała ze zbiórki kwota przekazano Radzie Opieki Szkolnej na zakup odzieży dla najuboższej dziatwy Osiedla.

Zaznaczyć należy, że do powodzenia zabawy wielce się przyczyniła ofiarna współpraca (po za wymienionymi artystami) ob. ob. Łodygowskiego i Palińskiego, którzy wzięli na się ciężar zastępowania orkiestry, oraz organizatorów zabawy ob. ob. Ald. Lipszycowej, M. Zdanowskiej, R. Duraczowej.

■ **Świetlica.**

Świetlica R. T. P. D. czynna była przez cały czas ferij. Odbyły się cztery wycieczki do muzeów: Kolejowego, Poczty i Telegrafu, Przemysłu i Handlu i Zachęty Sztuk Pięknych. Ponadto zwiedzono nowy Dworzec Główny, odbyto parę wycieczek na Bielany. Dzieci ze świetlicy uczęszczały licznie na ślizgawkę, zorganizowaną przez R. T. P. D.

KOMUNIKATY

Osiedle W. S. M.

● **Inkasowanie opłat za naprawy instalacji elektrycznej.**

Administracja Osiedla komunikuje, że opłaty za wszelkie naprawy instalacji elektrycznej, dokonywane na skutek pisemnej reklamacji lokatora, będą pobierane bezpośrednio przez wykonywującego naprawę pracownika administracji, za pokwitowaniem.

Opłaty będą pobierane według cennika ustalonego przez Administrację.

● **Automaty telefoniczne.**

Ostatnio został założony nowy automat telefoniczny przy mieszkaniu dozorczy w VIII kolonii. Z automatu tego, jak również z automatów założonych poprzednio przy mieszkaniach dozorców w kolonjach IV i V, mogą korzystać mieszkańcy Osiedla za opłatą 20 groszy za trzypięciominutową rozmowę.

Przypominamy ponownie, że Spółka telefoniczna, która założyła automaty w naszym Osiedlu pozostawi je u nas jedynie pod tym warunkiem, że automaty będą należycie wykorzystane przez mieszkańców, to znaczy, że ilość przeprowadzonych rozmów będzie dość znaczna. Kto zatem z nas chce, by w poszczególnych kolonjach znajdowały się automaty telefoniczne — niech telefonuje!

● **Instalacja radjowa na dachu VII kolonii.**

Administracja naszego Osiedla urządziła należytą instalację radjową na dachu kol. VII A. W tym celu zostały rozpięte odpowiednie linki metalowe na masztach, umieszczonych na dachu. VII kol. jest zatem pierwszą zaopatrzoną we wzorową instalację radjową. Jeżeli ten system instalacji okaże się dobrym, w takim razie zostanie on zastosowany także na innych kolonjach.

Stow. „Szklane Domy“

● **Studjum Pracownika Społecznego**

Biurowo Stow. „Szklane Domy“ przyjmuje zapisy do „Studjum“. Opłata za całość kursu wynosi 10 zł. i może być wniesiona ratami. Bezrobotni i małodziałający korzystają z ulg aż do całkowitego zwolnienia z opłat włącznie.

Wykłady i zajęcia praktyczne obejmują zagadnienia następujące: 1) Formy ruchu społecznego; 2) Zbieranie materiałów do referatu; 3) Ułożenie planu; 4) Przemówienie; 5) Redagowanie notatek, artykułów, pisma; 6) Zawisdomienia, ulotki, odezwy, afisze; 7) Obradowanie (przewodnictwo, protokołowanie etc.); 8) Sekretyariat organizacji społ.; 9) Prowadzenie księgowości skarbnika; 10) Organizacja pracy; 11) Opracowania statystyczne; 12) Kółka samokształcenia; 13) Organizowanie bibliotek; 14) Ustawodawstwo o stowarzyszeniach.

● Kursy Ekonomiczno-Handlowe.

Biuro Stow. „Szklane Domy“ przyjmuje zapisy na całość kursu lub na następujące cykle wykładów:

Część ekonomiczna.

Ekonomja społeczna . . .	20 godzin, opl. zł.	8.00
Teorja handlu i kalkulacji	15 „ „	zł. 6.00
Geografja gospodarcza . . .	20 „ „	zł. 8.00
Prawo handlowe	10 „ „	zł. 4.00
Spółdzielczość	10 „ „	zł. 4.00

Część handlowa:

Buchalterja	35 „ „	zł. 14.00
Arytmetyka handlowa . . .	25 „ „	zł. 10.00
Korespondencja handlowa .	15 „ „	zł. 6.00

Kurs trwać będzie trzy miesiące. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Sluchacze, zapisujący się na całość kursu, korzystają ze znacznej zniżki, a mianowicie: opłata za wszystkie wykłady części ekonomicznej zł. 22.50, części handlowej zł. 22.50, całości kursu zł. 45.00.

● Kursy Robót Ręcznych.

Informacyj udziela i zapisy na kursy przyjmuje kierowniczką ob. J. Komorowska codziennie w lokalu kursów w przyziemiu IV-ej kol. W. S. M.

● Samorząd lokatorski.

Delegacje kolonijne dyżurują:

Delegacja I-ej kolonji:

H. Polak w lokalu „Szkł. Domów“ w soboty 18—19.

F. Zelcer w lokalu „Szkł. Domów“ w piątki 17—19.

Delegacja II-ej kolonji:

Z. Stefanowska i J. Stępniewski — w lokalu „Szklanych Domów“ w poniedziałki g. 18—19.

Delegacja IV-ej kolonji:

P. Gajewski (IV/203), środy i piątki godz. 17—18.

A. Majkowska (IV/20), wtorki i czwartki g. 10—11.

Delegacja V-ej kolonji:

T. Szemiotowa (V/182), codziennie prócz środy i piątku w godz. 17 — 20.

Delegacja VII-ej kolonji:

R. Dąbrowski (VII/88), czwartki w godz. 19—20.

J. Kaszyńska (VII/64), poniedziałki i środy w 17-19.

Delegacja VIII-ej kolonji:

St. Filipczakowa (VIII/66), poniedziałki w g. 15-16.

G. Kurzela (VIII/20), wtorki w godz. 18—19.

● Klub Kobiet.

Jedną z samorządowych organizacji, działających na naszym terenie jest istniejący od jesieni „Klub Kobiet“. Do klubu Kobiet mogą należeć członkinie Stowarzyszenia „Szklane Domy“ i członkinie ich rodzin. W charakterze gości bywać mogą także nie mieszkanki naszego Osiedla, wprowadzone przez członkinie. Zadaniem Klubu jest samokształcenie się oraz pogłębianie świadomości społecznej. W tym celu odbywają się **środkowe zebrania** z referatami, poczem następuje ożywiona dyskusja. Referentkami są bądź zaproszone prelegentki, bądź też same członkinie Klubu.

W czasie najbliższym zamierzamy omówić na zebraniach następujące tematy: kultura proletariatu; no-

wy człowiek w Z. S. R. R.; Russel, jako pisarz społeczny; ochrona pracy dzieci i kobiet; ustawa scale-niowa.

Niezależnie od tego Klub Kobiet urządza co pewien czas wieczór gościnny, poświęcony np. poezji proletarjackiej, lub ludowej i raz na miesiąc w porozumieniu z K. C. K. wieczór, poświęcony zagadnieniom spółdzielczym. Zebrania odbywają się co środę, o godz. 19 w lokalu Stow. „Szklane Domy“.

Zarząd.

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

● Zapisy do I klasy gimnazjum.

Kancelarja R. T. P. D. przyjmuje już zapisy uczniów do I klasy gimnazjum nowego typu na rok szkolny 1934—35.

Koło Czynnych Kooperatystek

● Kursy spółdzielcze.

Wzorem roku ubiegłego organizujemy kurs dla kobiet: buchalterji spółdzielczej i teorji spółdzielczości, oraz geografji ekonomicznej. Zapisy sluchaczek już rozpoczęte. Zgłoszenia przyjmuje ob. Filipczakowa w środy w lokalu Klubu Kobiet Stow. „Szklane Domy“ w godzinach 19 — 19.30 i w piątki w godz. 18 — 19 w biurze Stow. „Szklane Domy“ — na piętrze.

Rozpoczęcie kursu 15-go lutego.

Szczegóły przy zapisach. Kurs jest bezpłatny.

Gospoda Spółdzielcza

● Jadalnia.

W najbliższym czasie bufet jadalni zostanie zaopatrzone w gotowe dania własnego wyrobu. Może to oszczędzić mieszkańcom Osiedla zbędnych trudów przy przygotowywaniu kolacji w domu.

Byłby to, po obiadach wydawanych przez jadalnię, następny krok w kierunku zreformowania gospodarki domowej naszych mieszkańców. Oczywiście, powodzenie tej próby leży całkowicie w rękach spożywców, a opłacalność przedsięwzięcia zależeć będzie od wielkości zapotrzebowania. Jadalnia ze swej strony doloży starań, aby wyroby te dobrocią swą i przystępną ceną zyskiwały zaufanie odbiorców.

Specjalne życzenia odbiorców jadalnia chętnie uwzględni i zastosuje w swych wyrobach.

● Piwo i wina w sklepie IV kolonji.

W sklepie Nr. 1 (IV kolonja) zostały wprowadzone piwa i wina krajowe różnych odmian.

● Uwagze mieszkańców III kolonji.

Zapowiedziane otwarcie sklepu w III-ej kolonji nie dało się dotąd zrealizować, ze względu na trudności w uzyskaniu odpowiedniego lokalu. Ażeby udogodnić

mieszkańcom III kolonji zaopatrywanie się w artykuły spożywcze otwarta została furtka, prowadząca do IV kolonji. Furtka otwarta jest przez cały dzień w godzinach otwarcia sklepu w IV kolonji. Dzięki temu nie już nie stoi na przeszkodzie, aby mieszkańcy III kolonji zaopatrywali się w najbliższym sklepie, jakim jest sklep Gospody w IV kolonji. Ponadto dla ułatwienia rannych zakupów mieszkańcy III-ej kolonji winni we własnym interesie zamówić sobie dostawę pieczywa i mleka do mieszkań. Ułatwia to z jednej strony znakomicie ranne zakupy, a z drugiej strony przyspiesza je, bo pozwala uniknąć straty czasu wskutek zwykłego natłoku w sklepie w godzinach rannych.

● **Dyżury Zarządu Gospody.**

Zarząd Gospody przyjmuje interesantów w biurze (Kraśińskiego 10 m. 31 obok jadłodajni) codziennie w godzinach od 10-ej do 14-ej oraz w poniedziałki i czwartki od 18-ej do 20-ej.

● **Cenniki w sklepach.**

Dla wygody kupujących we wszystkich sklepach „Gospody“ zostaną wprowadzone cenniki. Cenniki te, zawieszane w miejscach widocznych, zawierać będą ceny podstawowych artykułów, sprzedawanych w sklepach. Zarząd Gospody, wprowadzając cenniki dla wygody kupujących i dla ułatwienia kontroli cen sprzedażnych, przestrzec musi jednak kupujących przed zbyt skwapliwym kwestjonowaniem cen, wystawionych w cennikach. Cenniki te bowiem, siłą rzeczy, zawierać będą tylko ogólne dane o towarach bez określania częstokroć bliżej gatunku i rodzaju towaru z braku miejsca. Dla uniknięcia więc nieporozumień należy bezpośrednio w sklepie badać zarówno gatunek, jak i rodzaj towaru i wtedy dopiero zgłaszać ewentualne reklamacje u sklepowego, lub w Komitecie sklepowym.

Koło Związku Wolnej Myśli

● **Jak wystąpić z kościoła (gminy wyznaniowej)?**

W dniu 1 stycznia b. r. weszła w życie ustawa z dnia 17 marca 1932 r. o składkach na rzecz kościoła katolickiego, czyli o t. zw. podatku wyznaniowym. Podatek ten jest jeszcze jednym sposobem napędzenia dochodów duchowieństwu. Kto chce się zwolnić od tego nowego ciężaru, niech występuje z kościoła.

Chcąc wystąpić z kościoła, należy napisać 2 jednokowe listy, z których jeden wysyła się jako list poleceny za pokwitowaniem zwrotnym do zarządu miejscowej lub najbliższej parafji (a nie do parafji w miejscu urodzenia) lub do zarządu gminy wyznaniowej, następującej treści:

Do Zarządu parafji (gminy), w miejscu.

Na podstawie art. 111 i 112 konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej proszę o skreślenie mnie z listy parafjan i wogóle wyznawców kościoła podpis i adres.

Następnie wnosi się do starostwa, do którego petent należy, poniższe załączniki i podanie następującej treści:

Do starostwa w

Załączając: 1) odpis mego oświadczenia o mem wystąpieniu ze społeczności religijnej skierowanego w dniu do Zarządu parafji (gminy) 2) dowód otrzymania tego oświadczenia przez Zarząd parafji (gminy) z dnia (pokwitowanie z poczty), 3) odpis mojej metryki urodzenia z dnia 4) wypis z ksiąg ludności (z obecnego miejsca zamieszkania), 5) wypis z ksiąg stałych mieszkańców miejscowości, proszę o wpisanie w rubryce „wyznanie“ zamiast wyrazu „bezwyznaniowy“ wzgl. „pozawyznaniowy“.

Proszę jednocześnie o zarządzenie odpowiednich adnotacyj w księgach akt stanu cywilnego i księgach meldunkowych ludności miasta Podpis i adres.

Na podanie do starostwa należy nakleić znaczków stemplowych za zł. 5.— oraz za 50 gr. za każdy załącznik. Małżeństwa mogą podpisywać jedno podanie. Dzieci do lat 14 wypisują rodzice, dzieci od lat 14 podpisują podania osobiście.

Bezrobotni, posiadający karty bezrobocia, nie opłacają opłat stemplowych.

Na żądanie zainteresowanego, starostwa wydają za opłatą stemplową zł. 5.— oddzielne poświadczenie o wystąpieniu z wyznania, o czym należy dodatkowo nadmienić w powyższym podaniu do starostwa.

Potrzebne druki (formularze) są do nabycia w Związku Myśli Wolnej przy ul. Królewskiej 16, oraz w Kole Myśli Wolnej na Żoliborzu w II kol. W. S. M. m. 105 w środy od 19—20

Głosy Czytelników

O NASZYCH ORKIESTRACH

Celem istnienia orkiestr Stow. „Szkłane Domy“ jest umuzykalnienie mieszkańców Osiedla, oraz przygotowanie miłośników muzyki, zamieszkałych w Spółdzielni, do brania czynnego udziału w orkiestrach.

Stowarzyszenie może być dumne ze swojej orkiestry mandolinistów i jej poziomu artystycznego. Również i wychowankami orkiestry dętej może się szczycić, postępy przez nich osiągnięte są bowiem nadspodziewane. Przedstawiony przez Zarząd i uchwalony na Nadzwyczajnym Zebraniu dziewięciomiesięczny budżet orkiestr, zachwieje jednak podstawą ich istnienia. Przerwanie systematycznej nauki, jaką obecnie prowadzą kierownicy zespołów, na trzy miesiące, to początek końca istnienia orkiestr.

Okres przerwy jest bardzo długi i nigdzie nie praktykowany. Pamiętajmy, że jest to młodzież, która niedawno rozpoczęła naukę i w dalszym ciągu potrzebuje systematycznej kontroli i wskazówek nauczyciela. Puszczona na tak długie i przymusowe wakacje zmaruje

się. Przywrócenie do pierwotnego poziomu, będzie wymagało dużego nakładu pracy, a nawet może to być stracony trud. Przerwę powyższą bez uszczerbku można zastosować do orkiestry smyczkowej, ponieważ w tym czasie kończy się sezon koncertowy.

Orkiestra smyczkowa składa się z kilku amatorów dobrze grających, a reszta jest dopełniana do każdego koncertu przez zawodowych muzyków. Praca tego zespołu ogranicza się do kilku prób z danego koncertu. Byłoby niezmiernie pożądane, aby kierownik orkiestry smyczkowej, również prowadził systematyczne lekcje początkowej gry na instrumentach smyczkowych, aby młodzież z naszego Osiedla przygotować na przyszłość do tego zespołu. Oszczędność materialna w uchwalonym budżecie jest bardzo nikła, natomiast krzywdzi moralnie kierowników orkiestr i wyrządza krzywdę ich wychowankom.

Był czas, gdy Stowarzyszenie nie mogło opłacać nauczycieli; wówczas obecni kierownicy zespołów pracowali honorowo przez czas dłuższy.

Zamieszkałych w naszym Osiedlu muzyków i muzycznych członków Stowarzyszenia bardzo proszę o zabranie głosu w tej sprawie.

Feliks Kwiatkowski.

W SPRAWIE PORADNI R. T. P. D.

Poradnia R. T. P. D. — placówka bezwzględnie pożyteczna, ma pewne niedociągnięcia, o których chcę napisać parę słów. Nie należy rozwodzić się nad celami poradni, bo są naogół dobrze znane. Wszystko jest jasne i zrozumiałe, ale tylko do momentu, gdy dziecko pomimo racjonalnego kierowania, wbrew wszelkim zapobieganiom i systemom nowoczesnego pielęgnowania, zachoruje; poradnia nie przewiduje konieczności wezwania lekarza poradni do domu, wobec czego opiekunowie chorego, których budżet, tylko w wyjątkowych wypadkach może zawierać sumy przeznaczone na honorarja prywatne, wzywają najczęściej lekarza Kasy Chorych. Powstaje taka sytuacja, że chore dziecko leczy doktor, który nie zna jego karty zdrowia, a co gorsze, lekarz poradni nie zna dokładnie historii choroby dziecka. Sądzę, że to dezorientuje lekarzy i nigdy nie przynosi dziecku korzyści. Czy nie byłoby możliwe, by lekarz poradni otoczył dziecko opieką również i wtedy gdy jest chore i tego naprawdę gwałtownie potrzebuje. Poradnia w koszt miesięcznej składki, mogłaby w kalkulować, możliwie dostępnie, koszt ewentualnych wizyt lekarza.

Kasy Chorych są tak obciążone, że z pewnością ta „konkurencyjna“ działalność raczej je zbawczo odciąży, niż dotknie.

Zofja Sonnenfeldowa.
III kol. 60.

Czytajcie czasopismo

„SPÓLNOTA PRACY“

„SPÓLNOTA PRACY“ podaje w treści:
Sprawy społeczne i gospodarcze w związku z zadaniami ruchu spółdzielczego.

Wskazówki umiejętnego konserwowania mieszkań,

udziela porad stylowego urządzania wnętrza,
Kronikę bogato ilustrowaną z działalności Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlano-Mieszkaniowych, oraz z życia towarzyskiego członków Spółdzielni.

Wydawca: Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlano-Mieszkaniowych.

Warszawa, Nowogrodzka 21.

Cena egzemplarza w prenumeracie przez Spółdzielnię — 20 groszy.

LEKARZ-DENTYSTA

SZTARK DOROTA

4 kolonja, 17 klatka schodowa,
mieszkania Nr. 181.

4 kolonja, 4 klatka schodowa, m. 42

FRYZJERKA „Zofja“

Ondulacja, strzyżenie,
przyciemnianie brwi „Henną“
WYKONANIE SOLIDNE. CENY KRYZYSOWE
9 rano — 7 wiecz., oprócz poniedziałków

BIELIŹNIARKA

przyjmuje do szycia bieliznę: damską, męską (na miarę), dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy, oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową VIII kolonja (Marymoncka 1c) 6 klatka schod. mieszk. 140.

URZĘDNIK ZREDUKOWANY

udziela lekcji języka niemieckiego — zakres 6 klas gimn., godzina 50 groszy. Żoliborz, ul. Felińskiego 1 m. 7/5.

Absolwentka Uniwersytetu Zofja Hillebrand UDZIELA KOREPETYCJI w zakresie wszystkich klas szkół średnich. Opłata zł. 15 miesięcznie III kol. m. 64.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI, WARSZAWA, ŻOLIBÓRZ, UL. ANDRZEJA TOWIAŃSKIEGO 7

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. DŁUGA 21.

Odbito w drukarni „Robotnik“, Warecka 7.